

# Zdzisława Sońnicka, Cisza, beznami

Cisza,  
Beznami&#281;tna cisza  
Jakby martwe napisy  
W kt&#oacute;rym&#347; z miast  
Gdzie dawno  
Nie ma ju&#380; nikogo  
Kto by je umia&#322; odczyta&#263;  
Cisza,  
Gna li&#347;cie niemy wiatr  
Blady str&#oacute;&#380; zamiata wspomnienia  
Mi&#322;o&#347;&#263;,  
To po niej p&#322;acze cisza  
Kogo teraz usypia&#263;, z kim si&#281; ba&#263;  
Gdy Twe serce  
Jak wielkie skrzyd&#322;o ptaka  
&#321;opocze i do lotu si&#281; rwie  
Wi&#281;c wzbijasz si&#281; w gwiezd&#261; noc  
Do gwiazd  
W marze&#324; Twych &#347;wiat  
I wy&#380;ej, wy&#380;ej tam gdzie  
Cisza,  
Wielka gwiezdna cisza  
Krzyczy prawd&#281;, &#380;e wszystko  
Zabra&#322; czas  
Wko&#322;o &#380;ycie  
Zachwyca Ci&#281; i zwodzi  
&#379;e zawsze b&#281;dzie, jak dzi&#347;  
Szum ludzi, zwyk&#322;y smak dni  
M&#oacute;j g&#322;os  
Magnez Twych trosk  
Lecz wiedz, &#380;e wok&#oacute;&#322; nas si&#281; czai  
Cisza,  
Bezlitosna cisza  
Czy potrafisz  
W ciszy  
Odej&#347;&#263; w ni&#261;